

Nieetyczne zarabianie

8 sierpnia 2017

Na początku lutego br. polski oddział światowej koalicji przeciwko korupcji Transparency International opublikował na swojej stronie internetowej informację o badaniach jego austriackich kolegów w zakresie korupcji przy przepisywaniu leków pacjentom. Badania te dowodzą, jakoby lekarze mieli przepisywać leki nie sprawdzone, bez konkretnej wiedzy o możliwych skutkach ubocznych i oczywiście bez świadomości samych pacjentów. Za przepisywanie tych leków lekarze byli premiiowani przez koncerny farmaceutyczne kwotami od 10 do 1000 euro oraz otrzymywali po 100 euro „od pacjenta” w przypadku wypełnienia odpowiedniej ankiety na temat jego danych oraz reakcji na nielegalnie testowany lek.

Na zdrowy rozum mogłoby się wydawać, że kontakty lekarzy z farmaceutyką są potrzebne choćby w zakresie udoskonalania rzemiosła. Transparency International donosi jednak, iż: „istnieją nieodparte dowody na to, że powodem utrzymywania tych kontaktów nie jest edukacja w zakresie zdrowia, ale maksymalizacja zysków. (...) W nawiązaniu do powyższego warto przytoczyć treść polskiego Kodeksu Etyki Lekarskiej, zgodnie z którym ‘lekarz biorący udział w badaniach sponsorowanych przez producentów leków lub wyrobów medycznych (sprzętu i wyposażenia medycznego) musi się upewnić, że badania te są prowadzone zgodnie z zasadami etyki. Lekarz nie powinien uczestniczyć w badaniach naukowych, których celem jest promocja tych produktów’. (Art. 51d.) Ponadto ‘powinien on ujawniać swoje powiązania z producentem leków lub wyrobów medycznych (sprzętu i wyposażenia medycznego) pacjentom, którzy mają być poddani badaniom sponsorowanym przez tego producenta oraz ujawniać swoje powiązania z producentem leków lub wyrobów medycznych (sprzętu i wyposażenia medycznego) pacjentom, którzy mają być poddani tym badaniom’ (Art. 51e. I Art. 51f.)”

Ponieważ wspomniane praktyki korupcyjne już dawno przestały być rzadkością we wszystkich systemach zdrowia na świecie i stanowią coraz groźniejsze zjawisko, Transparency International opublikowała w 2007 roku „Globalny Raport Korupcji”, w którym czytamy m.in.: „...Sfera kontaktów pomiędzy przemysłem farmaceutycznym a lekarzami to obszar najbardziej podatny na korupcję, jako że na świadczenie usług medycznych mogą wpływać praktyki marketingowe przemysłu farmaceutycznego. (...) Wpływ przemysłu na lekarzy jest powodem niepokoju i troski zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Ale jest on szczególnie niebezpieczny w krajach rozwijających się i znajdujących się w okresie transformacji, gdzie pensje lekarzy są bardzo niskie, w związku z czym prezenty (zarówno finansowe, jak i rzeczowe) od przemysłu farmaceutycznego stanowią istotne uzupełnienie ich zarobków.”

Kolejny raz okazuje się więc, że globalne standardy zachowań nadal nie funkcjonują i nic nie dają zobowiązania z tzw. kodeksów etyki zawodowej. We wspomnianym „Globalnym Raporcie Korupcji” czytamy: „Pomimo tego, że kryteria te zostały szeroko rozpowszechnione, ich skuteczne zastosowanie wciąż jest istotnym problemem, jako że władze państwowe muszą skorygować swoje ustawodawstwo i przepisy oraz przekonująco promować te kryteria w szkołach i stowarzyszeniach medycznych. I choć kodeksy etyki zawodowej tworzone na zasadzie samoregulacji mogą okazać się pożyteczne, nie powinny jednak opóźniać wprowadzania znaczących reform w zakresie zewnętrznych, możliwych do wyegzekwowania przepisów. Wprowadzanie w życie dobrowolnych kodeksów albo nie podlega żadnej kontroli, albo z nieprzestrzeganiem ich nie wiąże się egzekwowanie znaczących kar, lub też nie jest ono nadzorowane przez niezależnych i obiektywnych obserwatorów”.

Aż strach pomyśleć co w tej kwestii dzieje się w psychiatrii, która wciąż jeszcze jest tematem tabu i często mamy w tym obszarze do czynienia z przymusem i przemocą wobec „pacjentów”. Kontrola społeczna nie dociera tu w ogóle lub

jedynie w marginalnym zakresie, a w opinii społecznej ów dział medycyny wciąż uważany jest za naukę, która opiera swoją działalność na bazie wiedzy, popartej dowodami naukowymi. Rzadko kto zagląda w temat nieco głębiej i zwraca uwagę na fakt, że diagnozy psychiatryczne wystawiane są jedynie na bazie przypuszczeń (hipotez). Mamy tu więc wciąż do czynienia z nielogicznym przypadkiem aplikacji ciężkich leków psychotropowych, tzw. neuroleptyków, zmieniających świadomość człowieka i to w sytuacji, gdzie nie jesteśmy pewni na czym polega „choroba” i czy w ogóle ma ona podłoże biologiczne.

Na początku lutego br. Międzynarodowe Stowarzyszenie Przeciwności Przemocy Psychiatrycznej IAAPA z siedzibą w Bazylei (Szwajcaria) uruchomiło Sekcję Polską. Mamy nadzieję, że jej działalność, rozpoczęta od kampanii informacyjnej, pozwoli naszemu społeczeństwu nie tylko przybliżyć sytuację prawną osób diagnozowanych psychiatrycznie, ale niebawem również na skuteczną ich obronę przed instytucjonalizacją. Trzeba pamiętać, że każdy z nas może – zazwyczaj niespodziewanie – wpaść w sidła psychiatrii, czy to na skutek niepowodzeń życiowych, czy też na skutek wciąż rosnącej presji, panującej w społeczeństwach konsumpcyjnych. Tacy ludzie nie mogą być w żadnym wypadku pozbawiani swoich podstawowych praw do samostanowienia, wolności i godności, a eksperymentowanie na nich, testowanie niedopuszczonych do obiegu leków, które mogą nieodwracalnie uszkodzić organizm, musimy wszyscy konsekwentnie potępiać i rozumieć jako karygodne. Równie stanowczo należy domagać się zmian ustawowych, umożliwiających organom ścigania podjęcie rygorystycznej walki z lekarzami, których przemysł farmaceutyczny już skorumpował, by w ten sposób „zabezpieczyć” przed korupcją młodą kadre lekarską. Bo to, że fabrykant produkuje, by jak najwięcej sprzedawać – to każdy wie i czy damy się „robić w konia” jego reklamom – to już indywidualna sprawa każdego z nas. Ale, żeby w farmaceutycznym marketingu partycypował lekarz, zobowiązany poniższym Przyrzeczeniem Lekarskim – tego nam tolerować nie wolno:

„Przysiężenie Lekarskie:

- przyjmuję z szacunkiem i wdzięcznością dla moich Mistrzów nadany mi tytuł lekarza i w pełni świadomy związanych z nim obowiązków przysięgam:
- obowiązki te sumiennie spełniać;
- służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu;
- według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu i zapobiegać chorobom, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro i okazując im należyty szacunek;
- nie nadużywać ich zaufania i dochować tajemnicy lekarskiej nawet po śmierci chorego;
- strzec godności stanu lekarskiego i niczym jej nie splamić, a do kolegów lekarzy odnosić się z należną im życzliwością, nie podważając zaufania do nich, jednak postępując bezstronnie i mając na względzie dobro chorych;
- stale poszerzać swą wiedzę lekarską i podawać do wiadomości świata lekarskiego wszystko to, co uda mi się wynaleźć i udoskonalić.

PRZYSIĘGAM TO UROCZYŚCIE!”

Autor: Andrzej Skulski

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”